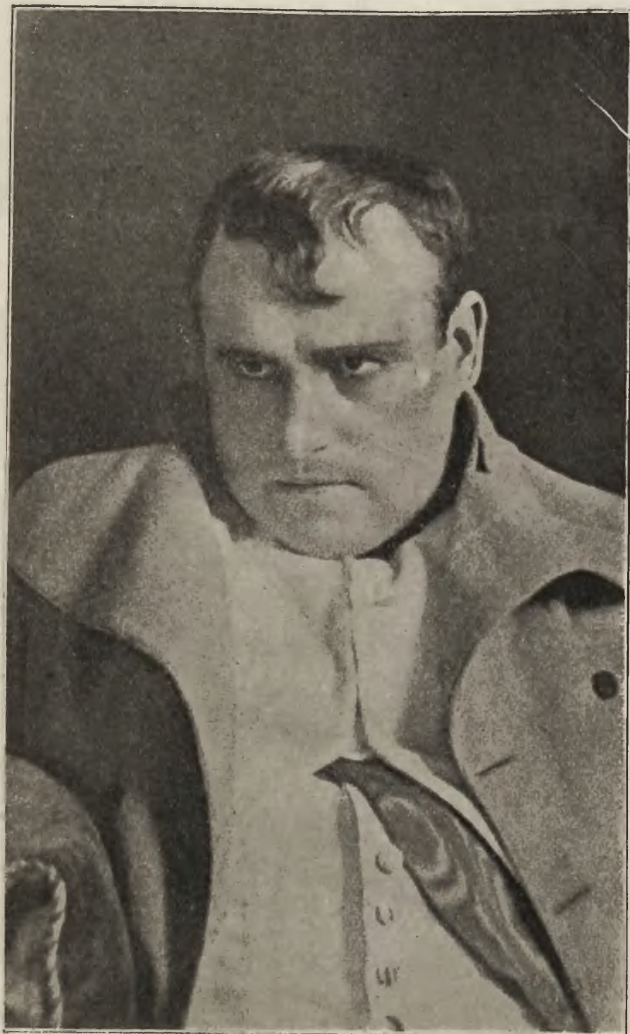


łogi nie chciały połączyć się z powstańcami, oficerowie i załogi wylądowały pod ogniem krążownika „Pamięć Azowa“.

Tegoż dnia krążownik „Pamięć Azowa“ przybył do Rewla wraz z 3-ma uwięzionymi przez cały czas oficerami.

Dowódca portu rewelskiego, Wulf, doniósł, iż powstanie na krążowniku „Pamięć Azowa“ zostało stłumione przez uczniów kanonierów mieszanego składu.



Napoleon na scenie: Ferdynand Feldman, pierwszorzędný artysta teatru miejskiego we Lwowie, na gościnnych występach w Warszawie, w swej świetnej kreacji cesarza Napoleona I.

Według doniesień innych władz, marynarze sami dostawili na brzeg i wydali w ręce administracji agitatora, który znajdował się na krążowniku i mieni się być mieszczaninem tambowskim, Pietrowem, nie tając jednak, że jest to imię zmyślone.

## Z zamętu rosyjskiego.

Dajemy dziś znowu Czytelnikom szereg ilustracji do najnowszych wypadków w państwie rosyjskiem.

W poprzednim numerze w artykule pt: „Mord z za płota“ pisaliśmy już o zgładzeniu przez skrytobójców posła Herzensteina na terytorium Finlandy. Portret ofiary podaliśmy już wtedy, dziś zaś zamieszczamy fotografię Herzensteina na łożu śmierci, nad którym rozpaczła wdowa z córką.



Z zamętu rosyjskiego: W czasie ostatniego powstania wojskowego w Kronsztadzie, fragment z tłumienia buntów: na ulicy leży trup jednego z marynarzy zbuntowanych, zastrzelonych przez wojska wierne.

W uzupełnieniu szczegółów ostatnich zdarzeń w Finlandy dajemy teraz grupę członków słynnej „czerwonej gwardii“.

\* \* \*

Przed tygodniem, jak wiadomo, w Moskwie pannał strejk powszechny, który zatrwożył publiczność innych miast, ponieważ sądzono, że za przykładem Moskwy strejk ogarnie całe państwo, ale demonstracja ta na wielką skalę nie powiodła się. Zamieszczamy dziś rycinę przedstawiającą scenę uliczną z wielkiego bezrobocia moskiewskiego.

Na innej ilustracji widzimy obrazek pełen grozy z ulic Kronsztadu; takich widoków było tam bez liku w godzinach tłumienia powstania wojskowego: na bruku leży trup marynarza-buntownika, który padł od strzałów ze strony wojsk wytrwałych w wierności.

Dużo wrzawy narobiło aresztowanie w Kronsztadzie posła Onipki, jako agitatora, nawołującego tam do buntu. Dajemy jego portret.

\* \* \*

Na innym miejscu widzą Czytelnicy pancernik „Pamięć Azowa“, który tyle nabrał świeżo rozgłosu. Sprawie tej poświęcamy osobny artykuł.

## Choroba sułtana.

Naraz roztelegrafowano po świecie, że sułtan ciężko zachorował, wreszcie pojawiły się nawet pogłoski, iż już umarł.

Nie dziw, że wobec systemu utrzymywania wszyściego, co się dzieje w Ildis-Kiosku, w tajemnicy oraz niewydawania biuletynów o stanie zdrowia sułtana — obiegają na ten temat najrozmaitsze pogłoski.

Powstały one głównie skutkiem tego, że sułtan pierwszy raz nie był obecnym na Selamliku.

Podobno cierpi on na zastarzałe choroby nerkowe, że zaś nie chce słuchać rad lekarzy ani się dać zbadać, lecz jedynie według starych recept arabskich sam się leczy, więc stan jego pogorszył się.

W rzeczywistości nastąpiło w stanie sułtana znaczne polepszenie, jak twierdzą poufne informacye — i niebezpieczeństwo minęło na razie.

Kiedy teraz trzeba było odtworzyć w Warszawie Napoleona, zaproszono na występy gościnne p. Feldmana ze Lwowa, który tam zawsze cieszy się wielkim powodzeniem.

Dajemy Czytelnikom dzisiaj portret sympatycznego tego artysty właśnie w tej roli.

Czy nie wygląda on w istocie jak Napoleon?



Choroba sułtana: Abdul Hamid II., sułtan turecki.



## Napoleon na scenie.

W rozgłosnej sztuce „Madame Sans Gène“, która świat cały w ciągu kilkunastu lat ostatnich obiegła w zwycięskim pochodzie, znaleźli niektórzy artyści niezwykle pole popisu.

Dla odtworzenia na scenie genialnego cesarza Napoleona, trzeba było nie tylko talentu, ale i warunków wyjątkowych.

Z polskich aktorów, zdaje się, pierwszy kreował tę rolę na krakowskiej scenie p. Popławski, którego warunki nadzwyczajnie odpowiadały małej postaci Korsykanina.

Publiczność i prasa uznały, że trudno sobie wyobrazić lepszego Napoleona na scenie.

Kiedy jednak później wystąpił w tej roli, na kilku scenach polskich, świetny komik teatru lwowskiego, p. Feldman, zdania się podzieliły. Gdy jedni trwali w przekonaniu, że nikt, jako Napoleon, nie dorówna Popławskiemu, inni zachwycali się Feldmanem, utrzymując, że się wybornie umiał wcielić w figurę sławnego geniusza wojny.

\* \* \*

## Kącik humorystyczny.

### Z naszego high-lifu.

— Kochany baronie, kiedy to się wrócą te czasy surowej moralności, jakie niegdyś pannawały w Rzymie, gdzie ojciec przebił swą córkę, nie mogąc osiągnąć jej uwodziciela?

— A tak, biedna Kuba!

— Ależ to była Wirginia!

— Racya, ja tyle tylko słyszałem, że cała ta tragedia poszła o jakieś cygaro.

### W redakcyi.

Poeta: Czy nie mógłbym panu przy sposobności kilku moich poezyi nadesłać?

Redaktor: Ależ z największą przyjemnością! Wszystkie nasze kosze stoją panu do dyspozycji...

### Dobra wymówka.

Szevc (budząc się rano). Stara! Poślij prędko Jaśka po bombę piwa dla mnie! Śniło mi się, że jadł śledzia...

### Z teatru prowincjonalnego.

Dyrektor: Panie Gawętkiewicz! Z pana jest zresztą wcale dobry aktor, ale jeśli mi się to jeszcze raz zdarzy, że pan w tej scenie, w której przedstawiasz konia, utrzasz sobie nos prawą przednią nogą, to z punktu pana odprawię...

### Myśl.

Człowiek przecież w młodości więcej zużyje nóg aniżeli rąk, skoro mu zawsze na starość pierwsze uporozywie odmawiają posłuszeństwa.

